

# 13. Czyśćcowy handel dusz

✘ Mimo jasną i przekonywającą naukę Słowa Bożego w przedmiocie zadośćuczynnej Ofiary Jezusa, jak również braku dowodów istnienia c z y ś ć c a , Kościół katolicki czyni z dogmatu wdzięczny teren swych duszpasterskich zabiegów. Naucza, iż żyjący wierni mogą przyjść z pomocą duszom cierpiącym w ogniu czyśćcowym i przyczynić się do skrócenia lub złagodzenia ich kar, a nawet wyzwolenia z ognistych czeluści:

„Biedne dusze czyśćcowe – czytamy w katechizmie – n i e s ą w s t a n i e pomagać s o b i e s a m e , nie mogą bowiem już spełniać dobrych uczynków na zgładzenie kar grzechowych. Minął już dla nich czas łaski i zasługi, a nastał czas zapłaty i pokuty. Po śmierci nie można już działać (Jan 9,4). Tylko przez z n o s z e n i e n a ł o ż o n y c h i m c i e r p i e ń mogą te dusze spłacać zaciągniętą winę. Pić muszą do dna ten kielich goryczy, bez pociechy i możliwości ulżenia sobie... My jednak, ż y j ą c y n a z i e m i , możemy przyczynić się do zmniejszenia i złagodzenia ich mąk. Możemy im pomóc, przez ofiarę Mszy świętej, modlitwę, jałmużnę i inne pobożne uczynki... N a j l e p s z ą i n a j p e w n i e j s z ą pomocą jest w tym wypadku Ofiara M s z y ś w i ę t e j ” [Ks. prof. Fr. Spirago, dz. cyt., str.408].

Wyznaczone środki pomocy dostępne są każdemu. Kościół orzekł już o tym na soborach: lugduńskim II, florenckim i trydenckim. Szeroko zwłaszcza udostępniony został czynnik najbardziej niezawodny, jakim jest msza. Wierni mogą nabywać ją za pewną opłatą, bez ograniczeń, w intencji dusz znajdujących się w czyśćcu. Znając naturalny lęk przed ogniem oraz chęć przyjścia bliźnim z pomocą, duszpasterze podejmują różne dostępne im środki w celu zwiększenia zainteresowania ludu sprawą własnego przede wszystkim wybawienia, a następnie – dusz czyśćcowych. Przemawiają do rozsądku i wyobraźni. Cennego materiału, dostarczają zwłaszcza nauki katechizmowe. Oto kilka

przykładów:

„Kto tu na ziemi odpokutowuje swe grzechy, płaci kilkoma groszami dług 1000 dukatów ; kto zaś odpokutowuje grzechy dopiero w przyszłym życiu, płaci 1000 dukatów za dług kilku groszy” [Tamże, str.405].

„... choć może niektóre dusze g o d z i n ę t y l k o pozostają w czyścicu, to pewnie ciągnie się im ta godzina niesłuchanie długo” [Tamże, str.406].

„... rodzaj kar czyścicowych stoi w ścisłym z w i ą z k u z p o p e ł n i a n y m i g r z e c h a m i . Kto więc np. grzeszył nieumiarkowaniem, cierpi w czyścicu głód i pragnienie... Święta Brygida widziała dusze, dręczone najwięcej na tych członkach, którymi najwięcej grzeszyły” [Tamże, str.407].

Nauki te zdolne są wstrząsnąć do głębi i zachęcić największych nawet grzeszników do szybkiego korzystania z pokutnych udogodnień, tym bardziej, że kilkoma zaledwie groszami można spłacić „dług 1000 dukatów”. Szczególny obowiązek spoczywa również na żywych względem dusz przebywających w czyścicu. Wszyscy winni im spieszyć z pomocą, lecz w pierwszym rzędzie najbliżsi. Kościół nie szczędzi wysiłków w celu pobudzenia wiernych do ofiarnego zakupywania mszy za zmarłych. Oto fragment pewnego kazania:

„Stoisz przy łożu śmierci. Ściskasz kostniejącą rękę i mówisz: „Zawsze będę o tobie pamiętał”. W tym najsmutniejszym momencie, gdy kończy życie twoja matka lub ojciec, albo przyjaciel, składasz tak uroczystą obietnicę. Jest to obietnica wierności... A jak wygląda wierność twojego przyrzeczenia? Czy dusza wciąż jeszcze oczekuje przy sadzawce Betesda na poruszenie wody? Spójrzmy na dusze w czyścicu, o których powinniśmy pamiętać! Cierpią pragnienie, podczas gdy my pijemy i jesteśmy nasyceni. Pozbawione są odpoczynku, gdy my śpimy i możemy odpoczywać. Jęczą z powodu straszliwego bólu, gdy bawimy się. Pochłaniają ich płomienie, gdy

biesiadujemy. Wołają do ciebie o pomoc, proszą i błagają o litość, o modlitwy i ofiary, które obiecywałeś. Modlitwą łagodźmy ich ból. Uwolnienie od mąk przyśpieszamy ofiarą Mszy świętej. Co czynimy dla tych istot? Zapominanie o losie tych, którzy odeszli wcześniej, jest bez wątpienia jedną z tajemnic życia ludzkiego. Według obowiązujących uchwał Soboru Trydenckiego „czyściec istnieje, a dusze tam zatrzymane są wspomagane modlitwami wiernych, przede wszystkim zaś przyjemną Ofiarą Ołtarza”. Pamiętajmy w czasie Mszy świętej o naszych zmarłych. Zamawiajmy Msze św. za ich dusze” [The Jesuit Seminary News, T.III,Nr 9/1928,str.70].

Jeśli słowa cokolwiek znaczą, to apel ten może poruszyć najbardziej zatwardziałe serca. Któż nie chciałby przynieść jakiejś ofiary lub dać na mszę, aby złagodzić żar płomieni trawiących duszę bliskich mu istot, aby skrócić ich cierpienia? Czyż nie jest okrucieństwem pozbawiania ich choćby na chwilę pomocy? Tym sposobem wzrasta ilość mszy wotywnych w intencji dusz czyścicowych. Jeśli celebrowanie mszy posiada znaczenie zbawienne dla dusz w czyścicu, to bez wątpienia pozycja bogaczy jest u p r z y w i l e j o w a n a . Jest to smutne i jakże obce duchowi Ewangelii! Na pocieszenie dodać trzeba, że nikt nie wie, które dusze i jak długo przebywają w miejscu czyścicowej kaźni oraz jaka jest rzeczywista wartość mszy. Znamienną notatkę zamieszcza odnośnie tego przedmiotu ks. B.L. Conway:

“Wszystkie Msze św. i modlitwy za zmarłych zależne są od tajemnicy łaski i woli Bożej. Bóg pozostaje nieskończenie sprawiedliwym Sędzią i dlatego ofiara Mszy św. może mieć różny wpływ na losy poszczególnych dusz... Wartość każdej Mszy świętej jest nieskończenie wielka. Nigdy jednak nie wiemy z całą pewnością, czy Bóg zastosował ją wobec duszy, dla której była przeznaczona, choć wiemy, że Bóg nie pozostaje głuchy na nasze modlitwy” [The Question Box Answers,str.325].

Tak więc, w jakim stopniu zakupywane msze i składane jałmużny pomagają duszom czyścicowym, nie jest wiadome nawet Kościołowi;

wiadome jest natomiast, w jakim zakresie ofiary te pomagają kościelnemu skarbcowi. Doktryna czyścica okazuje się sprawnym narzędziem podtrzymywania wśród wyznawców poczucia zależności od jurysdykcji kościelnej, a zarazem kościelnych dochodów.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.138-140